

nych przepisami konstytucji, które należy uznać za pewną mądrość życiową i kompetencję prawodawcy, co gwarantuje dłuższe okresy aktualności przepisów i rozwiązań prawnych, czyli brak dezaktualizacji dobrego prawa.

Za cenne należy też uznać dwa aneksy do pracy „Imię Boga i fenomen religii w wybranych konstytucjach” oraz „Katolickie postulaty konstytucyjne” (s. 297-315). Obszerny wykaz źródeł i literatury obejmujący akty prawne, orzecznictwo, inne źródła, przez które rozumie źródła historyczne, teksty źródłowe i opracowania (s. 316-338), może budzić pewne zastrzeżenia w odniesieniu do samego podziału tych źródeł, ale z pewnością zasługuje na pozytywną ocenę pod względem ich kompletności i właściwego opisu bibliograficznego. Wreszcie dość obszerny indeks osób i rzeczy zwany skorowidzem z pewnością wymagał wiele pracy od Autora, ale dzięki niemu mamy komfort w znalezieniu konkretnych nazwisk czy szczegółowych kwestii.

Reasumując, praca dra Pawła Bały *Pod wezwaniem Boga czy Narodu? Religia a ustroj – studium przypadku polskich konstytucji* to praca cenna, napisana z pasją i ciekawie. Autor bardzo często wyraża nieakceptowane w literaturze (przecież różnych opcji politycznych i nierównego poziomu naukowego) swoje osobiste poglądy, które wolno mu posiadać i publicznie wyrażać. Z pozycji prawa wyznaniowego oceniam pracę bardzo pozytywnie i zachęcam do lektury, fascynującej oryginalnością interpretacji prawa nie w sensie pozytywistycznym, ale w kontekście genezy i okoliczności, uwarunkowań politycznych, społecznych i kulturowych a szczególnie w aspekcie wartości zakorzenionych od wieków w historii naszego narodu.

Henryk Misztal

**Joel S. Fetzer, J. Christopher Soper, *Muslims and the State in Britain, France, and Germany*, Cambridge University Press, Cambridge – New York 2006, ss. 208.**

Na okładce tej książki widnieją stojące obok siebie: katolicki kościół Panny Marii oraz meczet Sułtana Yavuz Selima w niemieckim Mannheim. Jest to sugestywny obraz głębokich zmian, jakie nastąpiły w pejzażu wielu miast zachodniej Europy i to nie tylko w wymiarze architekto-

nicznym, ale przede wszystkim społecznym. Na wciąż zdominowanym przez chrześcijan Starym Kontynencie mieszkają obecnie bowiem około 53 miliony muzułmanów, w tym na terenie Unii Europejskiej około 16 milionów (mniej niż 4% całej populacji). Stanowią oni największą niechrześcijańską wspólnotę religijną. Trzy analizowane przez J.S. Fetzer a i J.Ch. Sopera państwa są przykładem nienotowanego przed XX stuleciem rozwoju populacji islamskiej w Europie: w Wielkiej Brytanii w 1951 r. mieszkały 23 000 wyznawców Mahometa, zaś w 2001 r. 1,6 miliona (s. 36), we Francji: w 1964 r. ok. 100 000 muzułmanów, a w 2000 r. około 5 milionów (s. 77), natomiast w Niemczech w 1961 r. około 6 500 wiernych, zaś w 2002 r. około 3,4 miliona (s. 102). W tym ostatnim kraju w 1981 r. było 700 miejsc kultu muzułmańskiego, natomiast w 2002 r. już 2400 (s. 117). Chociażby te cząstkowe dane pokazują, iż mahometanie stali się ważnym czynnikiem w systemie stosunków zachodzących między władzą publiczną a wspólnotami religijnymi wielu państw Europy Zachodniej. Ich aktywność wywołała tam nową debatę na temat relacji państwo a religia, której nośność podniosła się z oczywistych względów po 11 września 2001 r.

Prezentowana anglojęzyczna książka wyszła spod pióra dwóch amerykańskich autorów, co należy uznać za jej walor. Obserwują przedmiot swych rozważań z odpowiedniego dystansu, co służy obiektywizmowi poczynionych konstatacji. Celem pracy jest przedstawienie postawy władz publicznych Anglii (a nie tytułowej Brytanii), Francji i Niemiec wobec religii muzułmańskiej w trzech zakresach: ekspresji religijnej w szkole publicznej, finansowania przez państwo prywatnych szkół religijnych oraz budowy meczetów. Fetzer i Soper konfrontują jednocześnie zebrany materiał, w tym i dane o stanie prawnym, z teoriami politologicznymi, służącymi wyświetleniu przyjętych przez władze publiczne poszczególnych państw strategii postępowania wobec środowiska muzułmańskiego (s. 7, 20). Teorie te wszakże (*resource mobilisation, political opportunity structure, ideological theory*), choć konsekwentnie przez autorów aplikowane, nie objaśniają trafnie w ich mniemaniu przyjętych przez trzy prezentowane państwa postaw względem islamu. Autorzy stawiają bowiem tezę, iż stosunek do środowiska muzułmańskiego determinują tam ugruntowane modele relacji państwo-kościół (s. 15, 129, 147): w Anglii model religii urzędowej, który ich zdaniem nakazuje władzy pragmatycznie uwzględniać oczekiwania znaczących wspólnot religijnych (np. s. 14); we Francji

model radykalnej laickości (*Laïcité*) odmawiający zasadniczo akomodacji działań państwa do potrzeb ludzi wierzących (np. s. 95); w Niemczech zaś model wielu wyznań urzędowych (*multiple establishment*), z trudem dopuszczający do pełni uprawnień nowe podmioty, lecz lojalnie współpracuje z wyznaniem zakwalifikowanymi do tego kręgu (s. 129).

Struktura publikacji przedstawia się następująco. Po wstępie następuje rozdział określający cele pracy i jej zakres, w tym uzasadnienie wyboru trzech zaznaczonych już wątków relacji państwo-islam, określanych mianem zagadnień kluczowych w ramach tych stosunków (s. 21-22). W ślad za tym znajdują się rozdziały poświęcone monograficznie trzem badanym krajom. Ich tytuły są dość mylące („Brytania: religia ustanowiona i szkoły islamskie”, „Francja: *laïcité* i *hijāb*”, „Niemcy: złożone ustanowienie religii i status korporacji publicznych”), a to ze względu na akcentowanie tylko jednego (choć newralgicznego) z wielu zagadnień podniesionych w ich obrębie. Po tych „krajowych” rozdziałach następuje rozdział omawiający wyniki badań opinii publicznej dotyczących społecznej percepcji muzułmańskich oczekiwań i osiągnięć w zakresie ekspresji religijnej w analizowanych państwach. Ostatni rozdział w zasadzie reasumuje wcześniejsze ustalenia poczynione przez autorów. W apendyksie zawarto prezentacje wykorzystanych w pracy ankiet i założeń badań terenowych. Następnie umieszczono słownik stosowanej terminologii obcojęzycznej, bogaty wykaz bibliograficzny oraz wnikliwy indeks osobowo-rzeczowy. Wśród bagatelnych słabości pracy wymienić można dość częste powtarzanie niektórych konstatacji, pisanie o Anglii jako o Wielkiej Brytanii (zob. s. 4), pretensjonalnie długą listę podziękowań sformułowaną przez autorów (s. XII-XV), uznanie kanclerza Gerharda Schrödera za prezydenta Niemiec (s. 5) a ustawy zasadniczej RFN za dzieło alian-tów (s. 107). Język opracowania jest erudycyjny a zarazem przystępny. Opracowanie redakcyjne wykonano na poziomie właściwym prestiżowemu wydawnictwu uniwersyteckiemu.

Lektura książki dowodzi, iż żadne z badanych państw nie wypracowało optymalnego sposobu traktowania środowiska muzułmańskiego. Przykładowo, angielska polityka multikulturalizmu spotyka się z zarzutem generowania nisz kulturowych, łatwo eksploatowanych przez radykałów religijnych (s. 25nn). Francuski konsekwentny laicyzm spowodował usunięcie ze szkół setek muzułmańskich dziewcząt niezłomnie noszących hidżab (s.

5). Niemiecki system trwającej wiele dekad weryfikacji kandydatów do statusu osoby prawa publicznego (*Körperschaft des öffentlichen Rechts*) sprawia, że muzułmanie nie mają prawa odprowadzać specjalnego podatku (*Kirchensteuer*) na rzecz swej wspólnoty konfesyjnej, a islam nie może stać się przedmiotem nauczania w szkołach publicznych, jak katecheza katolicka czy protestancka (s. 107-109, 111-116). Dowiadujemy się, iż wyznawcy Mahometa zamieszkujący Anglię, Francję i Niemcy wprowadzili dyskusję na temat stosunków państwo-religia w tych krajach na nową płaszczyznę. Znajdując w islamie formę potwierdzenia swej tożsamości w obcym kulturowo świecie, zaskoczeni głębokością procesów sekularyzacyjnych i niechętni do traktowania swej religii jako sprawy prywatnej, po latach bycia wstrzemięźliwymi, domagają się możliwości manifestowania religii według własnych wyobrażeń. Obok prawa noszenia hidżabu (chusty) czy burki, prowadzenia uboju rytualnego, budowy meczetów z minaretami (i śpiewem-modlitwą muezina), praktykowania obrzezania, tymczasowych małżeństw, pojawiają się postulaty dostosowania czasu pracy do pór modlitewnych, zapewnienia żywności *halāl* („dopuszczalnej” z punktu widzenia przepisów wewnątrzreligijnych) w szkołach publicznych, a także niekoedukacyjnych zajęć wychowania fizycznego, zwolnień z nauki darwinizmu i seksuologii czy z wycieczek szkolnych ułatwiających kontakty między uczniami obu płci. Nawet bardziej kontrowersyjne spośród wyliczonych oczekiwań nie zrażają tych wyznawców innych religii, którzy w stanowczych mahometanach postrzegają sojuszników w zabieganiu u władz publicznych o nowe koncesje (bądź odnowienie dawnych) na rzecz środowisk religijnych. Fetzer i Soper dowodzą, iż niektóre Kościoły chrześcijańskie podejmują się reprezentowania interesów muzułmanów wobec władz świeckich, licząc, iż jednolity front środowisk religijnych umożliwi utrzymanie, a nawet rozszerzenie wpływów religii w życiu mocno zlaicyzowanych już krajów zachodniej Europy (s. 57-58, 144). Towarzyszące większości muzułmanów przekonanie o zasadności zespolenia religii i państwa czyni ich zresztą zwolennikami utrzymania religii państwowej w Anglii (s. 18, 38, 110). Autorzy zwracają przy tym uwagę, iż starania kręgów muzułmańskich tracą zwykle na swej efektywności ze względu na głębokie wewnętrzne zróżnicowanie ich środowiska, które z tego względu nie powinno być w mniemaniu niektórych opatrywane łącznym określeniem „społeczność muzułmańska” (s.

9, 124). Zaznaczają przy tym, iż aczkolwiek islam zachodnioeuropejski w dużym stopniu powoduje integrację osób związanych z kulturą muzułmańską („bonding”), to wciąż ma jeszcze przed sobą odkrycie w szerszym zakresie roli budowniczego mostów („bridging”) ku innym członkom społeczeństwa (s. 154).

Książka amerykańskich autorów przynieść może bogaty materiał do przemyśleń dla tych polskich czytelników, którzy podejmują trud wyobrażenia sobie stosunków państwo–związki wyznaniowe w naszym kraju w sytuacji, gdy znacząco zmieni się kształt tutejszej sceny religijnej, i to w dużym stopniu dzięki wyznawcom islamu. Dyskusja na ten temat jest wciąż niestety bardzo wąła. Angażujmy się w nią, gdyż jest jeszcze trochę czasu, by stworzyć adekwatne warunki – zwłaszcza w zakresie rozwiązań prawnych – dla roztropnego traktowania życzeń naszych przyszłych muzułmańskich współobywateli.

*Tadeusz J. Zieliński*

**Artur Mezglewski, *Polski model edukacji religijnej w szkołach publicznych. Aspekty prawne*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009, ss. 290.**

Ostatnie dwadzieścia lat to czas wyjątkowy dla katechetyki i katechezy szkolnej. Z analizy historycznej wynika, że jeszcze nigdy nie było tak dopracowanej organizacyjnie i programowo katechezy. Dokumenty Kościoła poświęcone katechezie, bogata literatura katechetyczna, podręczniki, liczni habilitowani katechetycy, wykształceni katecheci, urozmaicone metody, znakomite środki dydaktyczne, zaangażowani nauczyciele religii to jest znaczący dorobek katechetyczny, naukowy i duszpastersko-organizacyjny, który stwarza niepowtarzalną szansę ewangelizacyjną. Zarazem można mówić o pewnych mankamentach, cieniach katechezy, niedociągnięciach, trudnościach, dotyczących prawnych uregulowań funkcjonowania katechezy i statusu katechetów, organizacji nauczania religii, form doskonalenia i dokształcania, zaangażowania katechetów w nauczanie przedmiotu, form i metod przekazu treści, współpracy z rodzicami itp. O tym należy dyskutować w gronie zainteresowanych jakością posługi ewangelizacyjnej na terenie szkoły,